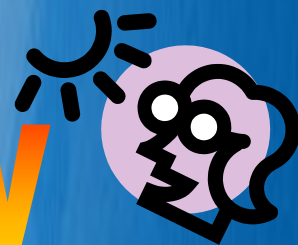


# Wakacyjny

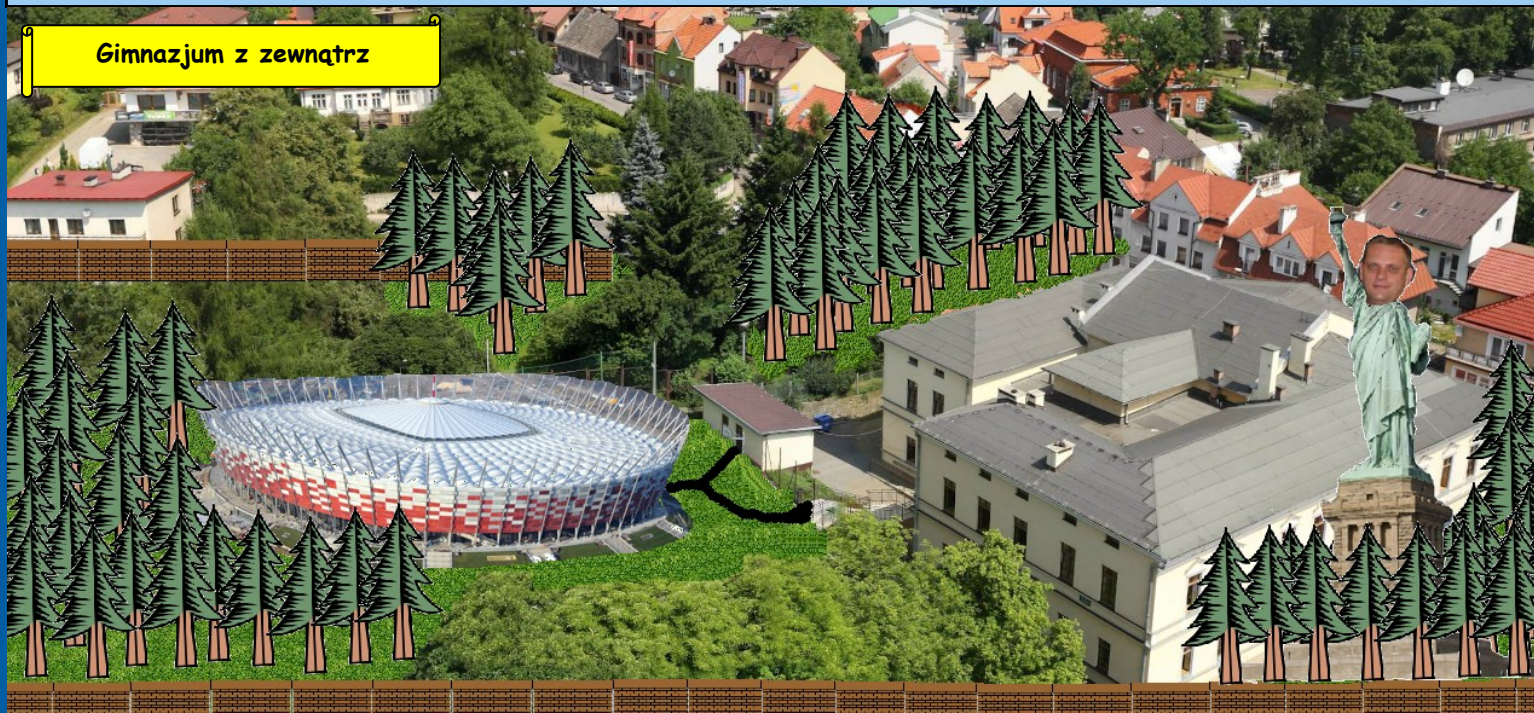
kalejdoskop



Pismo uczniów Gimnazjum nr 1 im. Juliusza Słowackiego w Myślenicach

## Nasza odremontowana szkoła po wakacjach 😊

Gimnazjum z zewnątrz



Biblioteka szkolna



CIĄG DALSZY W ŚRODKU GAZETKI...

## DRODZY TEGOROCZNI ABSOLWENCI GIMNAZJUM!

Są chwile, które w pamięci zostają,

I choć czas szybko płynie to one nie przemijają!

Są też osoby, które raz w życiu poznane,

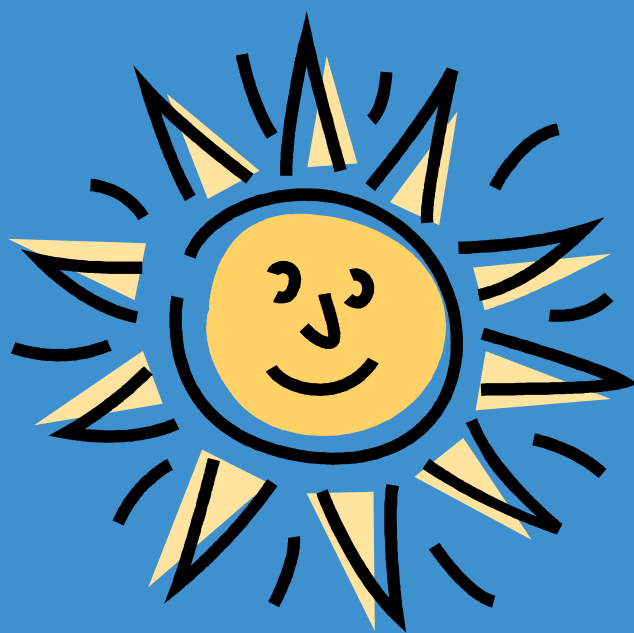
Pozostają niezapomniane!

Powodzenia w dalszym etapie kształcenia, realizacji planów i radości z odnoszonych sukcesów. Życzą koledzy i koleżanki z redakcji gazetki szkolnej.

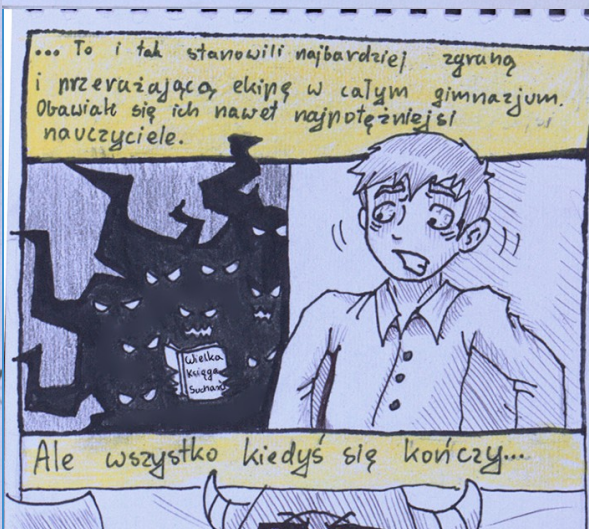
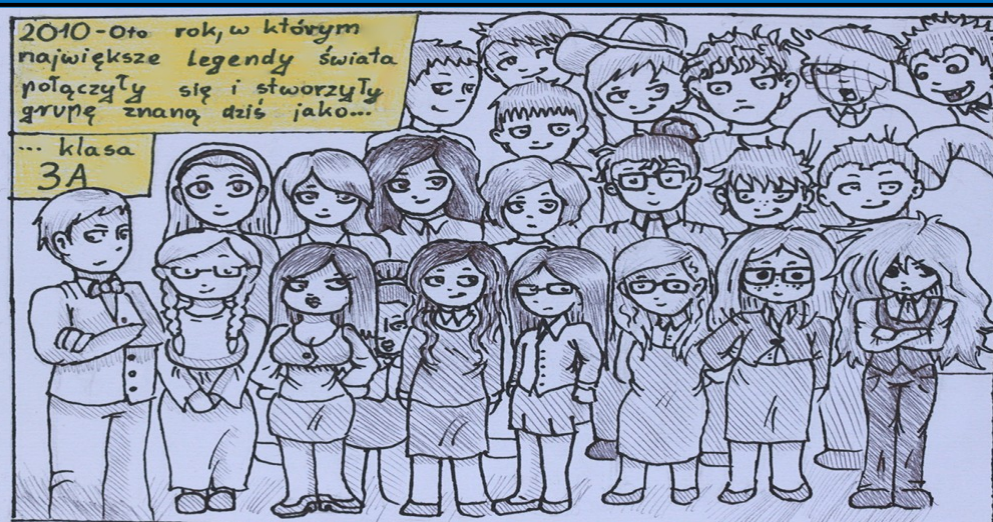
Szczególnie żegnamy nasze redakcyjne koleżanki, które w tym roku kończą Gimnazjum: Ewelinę Domanus i Joasię Mistarz z kl. 3a oraz Madzię Mizerę i Agnieszkę Bazyl z kl. 3e

Życzymy Wam spełnienia planów na najbliższą przyszłość oraz dużo radości i satysfakcji z ich realizacji.

Redakcja „Kalejdoskopu Kulturalnego”



# Komiks pożegnalny klasy 3A



# Trzy lata rozłożone na czynniki pierwsze

Zastanawiałam się, co napisać do ostatniego numeru Kalejdoskopu w tym roku, i ostatniego, w którym w ogóle coś napiszę. Myślę, że zaciekawili Was ten mini-artykuł, niezależnie, który rok w tej szkole kończycie, bo starałam się podsumować gimnazjum najlepiej jak potrafiłam. Miłego czytania.



## Klasa pierwsza

Nowa szkoła, nowa klasa, nowi nauczyciele. Przeróżające? Tylko w pierwszych dniach, potem stopniowo zaczynasz się przyzwyczajać.

Pierwszy dzień szkoły. Wszyscy stłoczeni na korytarzu (choć i tak jest lepiej niż na co dzień), przychodzi wychowawca. Pierwsze wrażenie? Będzie okropnie. Ale zanim zdążysz wymienić tę uwagę z kolegą lub koleżanką, już prowadzi was na spotkanie z dyrektorem i oficjalne powitanie w szkole.

Potem idziecie do klasy, dostajecie plan lekcji i do domu.

Zastanawiasz się, czy idziesz dobrym korytarzem, gdzie jest sala i, z moich własnych doświadczeń, być może na czyjeś pytanie 'Jak ją znalazłeś?' odpowiesz 'Nie wiem, siedłem za tobą' na co kolega odpowie 'Aha, bo ja też siedłem za tobą'.

I wszystko jasne.

Kiedy wszyscy w miarę są oswojeni ze szkołą, zaczynają się pierwsze wycieczki (Kudłacze!), wigilia klasowa, startowanie w konkursach czy ubieranie sali. Powoli, krok po kroku, poznajesz klasę i nagle są już upragnione wakacje.

## Klasa druga

Generalnie wiesz już, co i jak funkcjonuje, gdzie co jest, znasz mniej więcej nauczycieli. Nic nowego. Nudy. Rok szkolny ciągnie się w nieskończoność, jest masa nauki i nie pozostaje nic innego jak odliczać dni do długich weekendów, a na sam koniec do wakacji. W międzyczasie nauczyciele wspaniałomyślnie przypominają, że za rok egzamin. Czy ktoś bierze to sobie do serca? Na pewno, ale pytaniem jest, czy warto?

## Klasa trzecia

Już we wrześniu wiesz, że nie będzie lekko, ale na razie jest w miarę spokojnie. Patrzą na pierwszaków i zastanawiasz się, czy to ty tak urosłeś, czy oni tacy mali (mam nadzieję, że się na mnie nie obrazicie). Zaczynasz uświadamiać sobie, że to ostatnie rozpoczęcie roku w gimnazjum, ostatnia wigilia klasowa, wycieczka.. i zanim się obejrzyś zaczyna się drugi semestr i chyba pasuje powtarzać do egzaminu, chociaż miałeś ogromne plany od początku roku. W końcu twoje powtórki rozpoczynają się tydzień-dwa przed egzaminem, jeśli w ogóle się zaczął, i być może lekko panikujesz, ale jakoś to będzie, prawda?

Nadchodzą te trzy dni, od których w mniejszym lub większym stopniu będzie zależeć kolejny etap nauki. Trzy dni, na które czekałeś przez trzy lata. Trzy dni, o których byłeś przypominany regularnie przez nauczycieli od przyścia do szkoły. I nagle okazuje się, że tyle szumu o nic, bo prawdę mówiąc, więcej kłopotu sprawia kodowanie i poprawnie rozdarcie naklejki linijką (z czym ja miałam mały problem, ale komisja spieszy z pomocą, więc nie martwcie się), niż rozwiązanie zadań testowych. Z ręką na sercu i nie chcąc się wymądrzać, muszę przyznać, że sprawdzają one naprawdę te podstawowe umiejętności (pamiętajcie, żeby powtórzyć doświadczenia z chemii).

Maj mija na po-egzaminowych sprawdzianach i kartkówkach, w międzyczasie trzeba już myśleć o ocenach końcowych, a potem przychodzi czerwiec i bal gimnazjalny.

Ubieranie sali nie jest łatwą pracą, ale ta satysfakcja, gdy patrzysz na efekt końcowy i wiesz, że przyłożyłeś do tego rękę jest tego warta.

Bal jest świetną sprawą. Na początku wszyscy siedzą przy stołach, ale w miarę upływu czasu, zabawa się rozkręca i zanim się obejrzyś, dochodzi północ i trzeba wracać do domu, chociaż mógłbyś potańczyć jeszcze kilka godzin. W domu jednak zmienisz zdanie, bo nogi dadzą o sobie znać. Nie marnujcie tych siedmiu godzin na siedzenie przy stoliku. Nie warto.

Czas na ostatnią wycieczkę. Dziwne, że im bardziej chcemy zatrzymać czas, tym szybciej wydaje się on płynąć. I chociaż rok szkolny jeszcze nie dobiegł końca, już zaczynasz tęsknić za klasą. I szkołą. I nauczycielami.

A może nie.

# Trzy lata rozłożone na czynniki pierwsze (dokończenie)



Mimo wszystko, gimnazjum zostawia trochę wspomnień. Podobno jest to czas, kiedy kształtujemy swoją osobowość, dorastamy i tak dalej (nie śpijcie, już prawie koniec moich wywodów). Dobrze go wykorzystajcie, żeby później nie żałować.

Jeśli chodzi o rekrutację, to nie dajcie się zwariować, a jeśli jeszcze nie wiecie kim chcecie być, rozważcie kilka propozycji w spokoju, może nawet zapisując plusy i minusy na kartce papieru. Najważniejsze, by zrobić to wcześniej, a nie w przedostatni dzień terminu składania podań

Założenie gazetki było świetną sprawą, pani Śliwa spisuje się doskonale, ja już opuszczam szkolne mury, ale Wy piszcie i zachęcajcie innych. Pamiętajcie też w przyszłym roku szkolnym 2013/2014 o czytaniu Kalejdoskopu! :)

Zanim się pożegnám, wraz z Agą Bazyl, która też pisała do Kalejdoskopu od początku, dziękujemy wszystkim za te trzy lata i życzymy każdemu fan-

tastycznych, udanych i niezapomnianych wakacji (mam nadzieję, że wytrwaliście do końca), a trzecioklasistom powodzenia w nowej szkole. Pamiętajcie, że na początku zawsze jest ciężko, ale potem jakoś leci ;) Trzymajcie się!

*Agą i Magdą*

## Edukacja teatralna: sprawozdanie z „Nocy Muzeów” w Krakowie

Noc z 17.05/18.05 spędziliśmy pod opieką p. Śliwy i p. J. Lenart na zwiedzaniu kilku wybranych muzeów krakowskich. Było naprawdę fantastycznie i nawet nie odstraszyły nas kolejki, w których trzeba było długo stać, by wejść do wnętrza danego muzeum. Zwiedzane przez nas muzea polecamy wszystkim.

Może to być też sposób na spędzenie wakacji.

**MOCAK** – Muzeum Sztuki Nowoczesnej urządzone jest w budynku byłej fabryki Schindlera. Zachwyca już swoją nowoczesną, niezwykłą architekturą, której autorem był florencki architekt Claudio Nardi. Wewnątrz muzeum można zobaczyć dzieła polskich i współczesnych artystów. Jedne z prezentowanych dzieł zachwycają, inne nie podobają się, niektóre są niezrozumiałe i kontrowersyjne, ale wszystkie zaskakują i zdumiewają sposobem postrzegania otaczającej nas rzeczywistości i przedstawiania naszego świata przez współczesnych artystów.

**FABRYKA SCHINDLERA** – Muzeum mieszczące się w budynku dawnej Fabryki Naczyń Emaliowanych Oskara Schindlera. Znajduje się tu stała wystawa „Kraków – czas okupacji 1939-1945” ukazująca losy Polaków i Żydów, ich codzienne życie w Krakowie, mieście ustanowionym przez okupanta stolicą Generalnego Gubernatorstwa. Nowoczesna, niezwykła aranżacja plastyczna pomaga lepiej poznać, wyobrazić sobie i przeżyć wydarzenia z lat okupowanego Krakowa. Zwiedzając to muzeum, przechodzi się m.in. przez krakowskie getto, zagłada do wnętrza żydowskiego mieszkania (pod nogami skrzypki prawdziwa podłoga), wchodzi do tramwaju, który jeździł w tamtych czasach (w oknach wyświetlany film z dokumentalnymi zdjęciami ulic Krakowa) i przechodzi przez obóz niemiecki w Płaszowie. Na wystawie można zobaczyć liczne eksponaty, dokumentacje fotograficzne, relacje filmowe, a także wysłuchać nagrań radiowych ludzi, którzy opowiadają o swoich przeżyciach wojennych.

**DOM JANA MATEJKI** – muzeum mieści się w kamienicy przy ul. Floriańskiej 41, w której mieszkał Jan Matejko. Można też m.in. zobaczyć sypialnię malarza, pokój, w którym się urodził (24.06.1838r), pracownię malarską z przyborami do malowania. W pomieszczeniach urządzonych tak jak za życia artysty zgromadzone są liście rekwizyty wykorzystywane przez malarza do jego obrazów historycznych, m.in. wypchany koń, elementy strojów i uzbrojenia. Zobaczyć też można liczne szkice, portrety, autoportrety i inne obrazy Jana Matejki. Warto wejść do tego niezwykłego, autentycznego XIX wiecznego mieszkania.

Opracowała: AGATA DMYTRZYK

# Na zakończenie edukacji teatralnej: ANEGDOTY TEATRALNE

W pewnej sztuce była scena, w której to aktorka, grająca rolę żony, czytała list od kochanka, po czym paliła go. Stojący na stole płonący świecznik-rekwizyt grał tu niepoślednią rolę. Wchodzący na scenę aktor, grający męża, powiedział:

- Matyldo, tu czuć spalonym papierem.

Owego fatalnego dnia rekwizytor przez roztargnienie nie postawił świecznika. Aktorka, przeczytawszy list, podarła go i wchodzącemu aktorowi dyskretnie wskazała strzępki, leżące u jej stóp. Aktor spojrział, zrozumiał i poważnym tonem rzekł:

- Matyldo, tu czuć podartym papierem.

\*\*\*

Do [Bronisława] Darskiego, aktora warszawskiego teatru Syrena, przyjechał z prowincji ojciec i zjawił się wieczorem w teatrze. Darski, już ucharakteryzowany, czekał na zaczęcie przedstawienia.

- Niech tata tu posiedzi – powiedział – zagram tylko i prędko wrócę.

Kiedy skecz, w którym grał Darski, dobiegał końca, na scenę wszedł starszek ojciec i najspokojniej zwrócił się do osłupiałego Darskiego:

- Muszę już jechać synku, o ósmej mam pociąg.

Po czym serdecznie uścisnął syna i opuścił teatr.

\*\*\*

Podczas nagrania w warszawskim studio dubbingowym jednemu z naszych świetnych aktorów starszego pokolenia, Juliuszowi Łuszczewskiemu znanemu ze znakomitej dykcji, reżyser zwrócił uwagę, że nie dość wyraźnie wymawia ‘t’ w słowie ‘jest’. Aktor powtórzył: - Jest. – Reżyser jednak z uporem powtarzał, że ‘t’ nie dość wyraźnie słyszy. Aktor wreszcie się zdenerwował i mruknął:

- Bałwan.

W ciszy, jaka zapadła, reżyser spytał:

- Kto?

- Pan JEST – przesadnie akcentując ‘t’ odrzekł aktor i dość głośno zamknąwszy za sobą drzwi, opuścił studio.

\*\*\*

Leon Schiller wzywa przed premierą kierownika teatralnej pracowni krawieckiej i pyta:

- Stefciu, kiedy będą gotowe kostiumy?

- Za dziesięć dni – brzmi kategoryczna odpowiedź.

- Zrób cud, skróć termin – błaga Schiller.

- Cud jest już wliczony – uśmiecha się krawiec.

\*\*\*

W ‘Głupim Jakubie’ w jednej ze scen aktor grający szambelana ma zakaszczyć, na co partnerka grająca jego siostrę mówi:

- Brat przeziębiony.

Otóż zdarzyło się kiedyś, że Antoni Fertner-Szambelan, ‘zagrawszy się’, jak wynikało z akcji, ze swą sceniczną siostrą w domino – zapomniał o kaszlu. Sufler podpowiada:

- Kaszle.

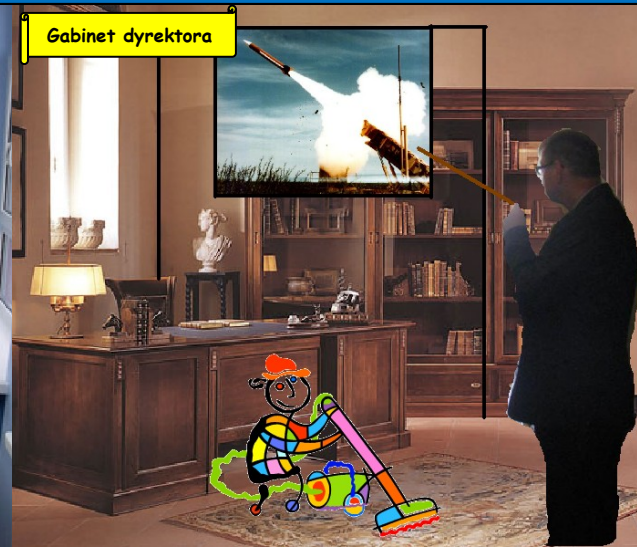
Fertner nic.

Zdenerwowany sufler chcąc dobitniej ‘podrzucić’ – sam kaszle. Mistrz zerka w stronę budy suflera i mruczy:

- Oho, nasz sufler przeziębził się.

Opracowała: JOANNA MISTARZ

# Nasza odremontowana szkoła po wakacjach (dokończenie)



Pracownia WOS



**Słonecznych, pełnych letnich przygód wakacji  
i zasłużonego odpoczynku dyrekcji  
gronu pedagogicznemu oraz koleżankom i kolegom  
życzy redakcja Kalejdoskopu Kulturalnego**

